

Dariusz DYBEK: *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2012, ss. 260.

Wręcz elementarną powinnością nie tylko recenzenta, lecz także czytelnika pozostaje podjęcie pytania o odpowiedniość między tytułem a zawartością wypowiedzi nim opatrzonej. Ta odpowiedniość w książce Dariusza Dybka *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku* jest bezdyskusyjna. Tytuł brzmi rzeczowo i jasno zapowiada, że autor wobec dwojakiej materii (angelofanicznej oraz angelologicznej) przyjmie postawę właściwą filologowi: pobożna materia jego analiz nie zwiąże się z bezkrytyczną postawą wobec tekstów. Przystępując do wyzwania, zwerbalizowanego tytułem *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku*, Dariusz Dybek niejako siłą rzeczy staje się także teologiem, jednak od pierwszego do ostatniego zdania książki będzie badaczem, któremu teologia jedynie „służy” jako istotny element prymarnie literaturoznawczej kompetencji w czytaniu zarówno dzieł (mniej lub bardziej) literackich, jak i kazań.

Już rzut oka na spis treści, jakkolwiek pozostanie czymś filologicznie nagannym (gdyż charakteryzuje lekturę skrajnie powierzchowną), prowadzi do przekonania, że konstrukcja wywodu jest bezdyskusyjnie logiczna. Pierwszy rozdział zawiera *Krótką historię angelologii przedbarokowej* – faktycznie krótką i (co ważniejsze) funkcjonalną: nie przeczytamy tam niczego zbędnego, na przykład o aniołach w starożytnym Egipcie, lecz jedynie to, co w kolejnych rozdziałach okaże się koniecznym kontekstem historycznym. Po owym rozdziale, wprowadzającym w przedbarokową angelologię, znajdziemy pięć kolejnych: *Od kiedy są aniołowie i ilu ich jest?*; *Aniołowie ważniejsi niż inni*; *Chóry anielskie*; *Jacy są aniołowie?*; *Po co są aniołowie?* Rozdział wstępny przybliży anioły jako postacie w Biblii, apokryfach (judejskich i wczesnochrześcijańskich), teologii chrześcijańskiej i literaturze przedbarokowej (średniowiecznej oraz renesansowej). Rozdział o tytule sformułowanym w postaci pytania – *Od kiedy są aniołowie i ilu ich jest?* – to zapis poszukiwań dwóch odpowiedzi: pierwsza wiąże się z pytaniem o *Dzień, w którym powstały anioły*, druga – o liczebność anielskich zastępów. Następnym rozdziałem zostaje

poświęcony tym aniołom, które zajmują szczególnie ważne miejsce w złożonej hierarchii skrzydlatych postaćów (Rafał, Gabriel, Michał i Uriel). Wyjątkowo skomplikowaną materię, jaką pozostają *Chóry anielskie*, najprościej będzie przedstawić poprzez zacytowanie pierwszych zdań rozdziału im poświęconego:

Wiadomo już, że aniołów jest bardzo wiele. Wiadomo też, że z tego tłumu duchów wyłączano pewne jednostki (np. Gabriela) lub grupę (np. siedmiu najważniejszych aniołów wokół Bożego tronu). Najważniejszym sposobem na uporządkowanie anielskiej społeczności, a raczej – na jej stratyfikację, było przydzielenie poszczególnych postaćów Bożych do jednego z chórów (w judaizmie i na początku chrześcijaństwa stosowano też inne określenia, np. stopnie). W ten sposób usiłowano wskazać, że niebiańskie istoty dzielą się nie tylko ze względu na wykonywane zadania (i wówczas można mówić o grupach konstytuowanych ze względu na pewne cele, na przykład poruszanie planet, wywoływanie deszczu, oprowadzanie po zaświatach itp.), ale również z powodu posiadania odmiennych cech oraz zajmowania innego miejsca w strukturze bytów usytuowanych względem centrum, czyli Stwórcy.

s. 116

Po rozdziale *Chóry anielskie* następuje rozdział o tytule w formie pytania: *Jacy są aniołowie?* Odpowiedź wiąże się z trzema problemami: wyglądem Bożych postaćów, anielskimi skrzydłami oraz ciałami duchowych istot. Ostatni (jeśli nie liczyć *Zakończenia*) rozdział także jest opatrzony tytułem w postaci zdania pytającego: *Po co są aniołowie?* Odpowiedzi zawierają się w ich relacjach z Bogiem, Jezusem oraz ludźmi.

Jakie są zamierzenia autora recenzowanej książki? Píše on o nich następująco:

Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku w mniejszym stopniu zawiera odniesienia do angelologii przedbarokowej, bardziej natomiast dąży do **systematycznego przeglądu** przynajmniej niektórych wątków anielskich, przy czym ich egzemplifikacje pochodzą z tekstów zazwyczaj nienależących do literatury pięknej (zwłaszcza z kazań), a jeżeli nawet do niej się kwalifikują, to nie zasługują na miano arcydzieła.

s. 8–9, podkr. – K.O.

Czy faktycznie *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku* to tylko „systematyczny przegląd”? Nie. W przekonaniu piszącego te słowa recenzowana książka, licząca wszak ponad dwieście pięć-

dziesiąt stron, to rzecz zdecydowanie bardziej wartościowa niż to wynika z odautorskiej kwalifikacji zawartej w słowie „przeгляд”. Z pewnością wskazane we *Wstępie* cele poznawcze zostały osiągnięte, gdyż analizy dwojakiej materii (angelofanicznej oraz angelologicznej) są trafne oraz poznawczo istotne. Szczególny walor recenzowanej książki zawiera się w tym, że pozwala ona dostrzec odmiennosc dawnej oraz współczesnej religijności – w tym wymiarze, jaki jest determinowany historycznie zmiennym znaczeniem Bożych posłańców.

Poszczególne rozdziały recenzowanej publikacji to zarazem samoistne oraz spójne analizy synchroniczne aniołów jako postaci piśmiennictwa polskiego XVII i XVIII stulecia. Wszystkie dwakroć należy wysoko ocenić: jako sumienną filologiczną robotę oraz jako element strukturalistycznej koncepcji. Zwerbalizowana książka *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku* koncepcja analiz angelologicznych tekstów jest właśnie strukturalistyczna, ponieważ – najogólniej – „Metoda strukturalna zmierza do adekwatnego zrozumienia złożonych organizmów w ich pierwotnej organiczności i zgodnie z wewnętrznymi relacjami, które określają ich spoiść”¹ (Jean Starobinski). Takim organizmem jest tytułowy „anioł”: jego pierwotna organiczność (angelofanie w Biblii oraz w tekstach apokryficznych) zostaje unaoczniona analizą literaturoznawczą i niejako siłą anielskiej rzeczy – również angelologiczną. Analizą, która nie jest bynajmniej powtarzaniem własnymi słowami treści analizowanych tekstów. Przeciwnie: dwa korpusy tekstów, podane w bibliografii podmiotowej oraz w bibliografii przedmiotowej, zostały scalone analizą, która nie jest zniewolona autorami, tytułami czy samymi tekstami, lecz unaocznia postać anioła jako strukturę finalną, konstytuowaną elementarnymi strukturami (anielska genealogia i liczby; hierarchie; chóry anielskie; postacie postrzegane wzrokiem; relacje z Bogiem i relacje z człowiekiem). Innymi strukturami elementarnymi będą na przykład Rafał, Gabriel i Michał (im są poświęcone samoistne podrozdziały).

Zarazem jednak o ile tytułowy „anioł” to słowo, które nie wywołuje – przynajmniej na początku lektury – wątpliwości (ostatecznie „angelolodzy” są świadomi tego, że współcześnie można mówić o „angelomanii”), o tyle już słowo „piśmiennictwo” może wydawać się słowem trochę niedookreślonym. Odautorskie wyjaśnienie, dotyczące zakresu tytułowego „piśmiennictwa”, brzmi następująco:

Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku [...] dąży do systematycznego przeglądu przynajmniej niektórych wątków anielskich, przy czym ich egzemplifikacje pochodzą

1 J. STAROBINSKI: *Uwagi o strukturalizmie*. Tłum. E. BIEŃKOWSKA. „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 3, s. 272.

z tekstów zazwyczaj nienależących do literatury pięknej (zwłaszcza z kazań), a jeżeli nawet do niej się kwalifikują, to nie zasługują na miano arcydzieła. Piśmiennictwo religijne inspirowało przecież artystów i to, co pojawia się w utworach zaliczanych do kultury wysokiej, miało swe źródła w usłysanej homilii itp.

s. 9

Tenże „systematyczny przegląd przynajmniej niektórych wątków anielskich” wiąże się z trzema problemami. Pierwszy pozostaje – można powiedzieć – subiektywny: książka *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku* z pewnością jest czymś więcej niż jedynie „przeglądem”. Czy jest formą współcześnie tak niemożliwą, jak monografia? Tymczasem mniejsza jednak o materię może nawet osobistą (w cytacie tym pozostaje nią autor i jego afektowana skromność), ważniejsze bowiem są dwa problemy – powiedzmy: obiektywne.

Pierwszy: im szerszy zakres owego „przeglądu”, tym bardziej teksty wybitne poniekąd giną wśród przeciętnych czy nawet słabych. W mojej czytelniczej pamięci pozostaje John Milton i *Raj utracony*, ale już Stanisław Herakliusz Lubomirski z *Tobiaszem wyzwolonym* jakby zniknął – przesłonięty przynajmniej dziesiątkami współczesnych mu autorów. Paradoksalnie: wywołująca mój podziw monograficzna sumienność Dariusza Dybka poniekąd przeciwstawia się (przynajmniej spornemu) odstąpieniu od wartościowania tekstów (bardziej, mniej bądź znikomo) literackich. Powstał doprawdy może nawet nieprzewidywalny konflikt między zdawałoby się niepoliczalną „ilością” tekstów angelologicznych a ich wręcz skrajnie zróżnicowanymi „jakościami”.

Drugi „obiektywny” problem wiąże się ze słowem „wątki”. Problem (napiszę wprost) zawiniony przez Dariusza Dybka. Z jednej strony we *Wstępie* to – było nie było – „wątek” jest odautorsko deklarowanym terminem teoretycznoliterackim, z pewnością istotnym, z drugiej zaś strony w kolejnych rozdziałach okaże się terminem traktowanym wymiennie z innymi terminami: motywem oraz tematem². Jak nie mogę zaprzeczyć temu, że istnieją argumenty przemawiające za przeciwstawianiem owych trzech terminów, tak też (ponieważ owa argumentacja nie została jakkolwiek przez autora zwerbalizowana) czuję się zmuszony napisać, że w tym punkcie precyzja terminologiczna nie jest walorem recenzowanej książki. Taka krytyczna ocena to nie moje recenzentkie malkontentstwo, lecz konieczność, gdyż tytułowy „anioł” nie powinien choćby sprawiać wrażenia, że jest postacią jakby obrotową: wątek/motyw/temat.

Jednak najogólniejszy i zarazem najpoważniejszy problem książki wiąże się z innym wstępnym wyjaśnieniem:

² Przykładowo: „wątek” – s. 9, 53; „motyw” – s. 51, 71, 75 (dwakroć), 77, 81, 159, 160, 174, 227; „temat” – s. 71, 227; „obrazowanie” – s. 225.

Należy jeszcze wytłumaczyć, dlaczego analizowane będą dzieła pisane w XVII oraz XVIII stuleciu. Wyjaśnienia wyboru zakresu czasowego są co najmniej trzy. Po pierwsze: autorytet wśród badaczy duchowości, Karol Górski, wskazywał na pewną odrębność tego okresu od etapów wcześniejszych (m.in. okresu potrydenckiego) i późniejszych. Po drugie: przyjrzenie się uwagom odnoszącym się do aniołów w pewnym stopniu przyczyni się do wyciągnięcia wniosków dotyczących różnic i podobieństw między kulturą baroku a kulturą oświecenia. Wreszcie pomoże odpowiedzieć na pytanie: „Czy wiek osiemnasty potrzebował aniołów?”.

s. 9

3 K. GÓRSKI: *Zarys dziejów duchowości w Polsce*. Kraków 1986, *passim*.

4 *Ibidem*, s. 7.

5 J. ZIOMEK: *Epoki i formacje w dziejach literatury polskiej*. W: IDEM: *Prace ostatnie*. Warszawa 1994, s. 19.

Faktycznie, autorytetu Karola Górskiego niepodobna zakwestionować. Autor *Zarysu dziejów duchowości w Polsce* wyróżnił cztery okresy: „średniowiecze”, „okres potrydencki” „drugą połowę XVII i XVIII wiek”, „wiek XIX i początek XX w.”³. Nad takim podziałem można jednak dyskutować – ostatecznie koniec epoki Kościoła potrydenckiego nadszedł dopiero wraz z Vaticanum II. Nie sposób abstrahować od tego, że wcześniej opublikowana książka Karola Górskiego, która weszła do *Zarysu dziejów duchowości w Polsce*, to *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, książka wydana jeszcze w roku 1962. Sam Karol Górski w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku nie skrywał bynajmniej, że jego *Zarys dziejów duchowości w Polsce* powinien zostać napisany „na nowo”⁴. Czy późniejsi historycy polskiej duchowości podejmą jego periodyzację? Niezależnie od odpowiedzi na tak sformułowane pytanie w kontekście zakresu czasowego materii podjętej w recenzowanej książce ważniejsze będzie zdanie historyka literatury: „Podział taki [tj. periodyzowanie sekularne typu włoskiego – K.O.] jest w zasadzie neutralny, służy jedynie wygodzie autora, dla czytelnika może mieć zaledwie znaczenie porządkująco-mnemotechniczne”⁵. Problem polega na tym, że jeśli (wszak dyskusyjną!) periodyzację historyka duchowości (tj. Karola Górskiego) przyjmie historyk literatury, wówczas jego historycznoliterackie badania pozostaną tą periodyzacją uwarunkowane i sam siebie skieruje on na historycznoliterackie drogi oraz bezdroża sekularnej chronologii procesu historycznoliterackiego.

Niestety, błędne założenie wyjściowe, jakim jest przyjęcie periodyzacji Karola Górskiego, niejako siłą rzeczy musi doprowadzić do błędnej konkluzji, jaką znajduję w *Zakończeniu* książki Dybka: „wnioskiem wynikającym z analizy staropolskiego piśmiennictwa jest ciągłość w podejmowaniu tematyki anielskiej w tekstach religijnych XVII i XVIII wieku” (s. 238). Z tak zwerbalizowanego twierdzenia wynika, że kresem staropolskiego piśmiennictwa

był koniec XVIII stulecia. Przyjmując takie rozumienie konkluzji książki, bynajmniej nie czepiam się słówek, wszak periodyzacja to jeden z najważniejszych problemów. O jej randze rozstrzyga już sam tytuł: *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku*. Za tą zaskakującą mnie konkluzją (powtórzę: „wnioskiem wynikającym z analizy staropolskiego piśmiennictwa jest ciągłość w podejmowaniu tematyki anielskiej w tekstach religijnych XVII i XVIII wieku”) nie kryje się nic przypadkowego, wręcz przeciwnie – na licznych stronach znajduję: „Staropolscy pisarze [XVII i XVIII stulecia – K.O.] nie eksploatowali tego motywu” (s. 144); „Staropolskich [XVII i XVIII stulecia – K.O.] pisarzy problem ten właściwie nie zajmował” (s. 148), „warto wspomnieć o kolejnym »zaniechaniu« naszych XVII- i XVIII-wiecznych autorów. W staropolskim piśmiennictwie o tematyce miłosnej [...]” (s. 196). Paradoksalnie: potencjalnie tak istotny walor historycznoliteracki, jak unaocznienie względności podziału stanowiącego przełomem XVII i XVIII stulecia, został osłabiony czy nawet zrównoważony rozciągnięciem literatury staropolskiej aż po koniec „wieku rozumu”. Oczywiście można by przywołać *Długie średniowiecze*⁶, jednak skoro Jacques Le Goff formalnie nie jest w jakikolwiek sposób przywołany w recenzowanej książce, trudno przyjąć, że to on wskazuje koniec wieku XVIII jako kres literatury staropolskiej⁷.

Problem chronologii epok historycznoliterackich wiąże się nie tylko z przesunięciem końca literatury staropolskiej aż do zmierzchu „wieku rozumu”, jest także sprzężony z pytaniem o saskie półwiecze. Ono w recenzowanej książce nie istnieje. Są tylko ekwiwalentne wieki XVII oraz XVIII, a z nimi literatura baroku i literatura oświecenia. Te dwa wieki i te dwie literatury jawią się jako równorzędne monolity: „także w baroku czy w oświeceniu zdarzało się, że [...]” (s. 113); „w tej kwestii [usytuowania dziesiątego chóru – K.O.] barokowi i oświeceniowi twórcy nie wypowiadali się jednoznacznie” (s. 149); „niektórzy bohaterowie dzieł barokowych lub oświeceniowych” (s. 159); „Podsumowując, twórcy barokowi i oświeceniowi uznawali, że w angelofaniach postać mieszkańca nieba ma znaczenie drugorzędne” (s. 183); „Tę błyskawiczność [przemieszczania się aniołów – K.O.] potwierdzają liczni pisarze barokowi i oświeceniowi” (s. 188); „Dość schematyczni okazali się barokowi oraz oświeceniowi pisarze także wówczas, gdy starali się przybliżyć czytelnikom kształt skrzydeł” (s. 194); „To, że wychwalanie Najwyższego jest głównym celem istnienia aniołów, podkreśla bardzo wielu autorów barokowych i oświeceniowych dzieł” (s. 217); „Analiza tekstów barokowych oraz oświeceniowych pozwala zauważyć bardzo wyraźną tendencję [...]” (s. 219). Tak więc – wyjaskrawię sens wyliczenia! – w per-

6 J. LE GOFF: *Długie średniowiecze*. Tłum. M. ŻUROWSKA. Warszawa 2007, passim.

7 „Długie średniowiecze” zostało częściowo podjęte przynajmniej dwoma zdaniami: „[...] Aeropagita miał przemożny wpływ na angelologię kilku epok (od średniowiecza do oświecenia)” (s. 135); „Dotyczy to [»pisarze nieczęsto podawali informacje, jak wielkie były skrzydła aniołów, o których pisali« – K.O.] nie tylko twórców barokowych i oświeceniowych, bo i wcześniej o rozmiarach anielskich skrzydeł napomykano sporadycznie” (s. 195).

8 Tzn. teksty w niej wskazane nie są „watą bibliograficzną” (czyśmś analogicznym do „waty słownej” Tadeusza Peipera), ale faktycznie zostały wykorzystane i tym samym determinują najwyższą wartość źródłową recenzowanej książki.

9 O równorzędności szczególnie zasadnie pozwala mówić to odautorskie wyjaśnienie: „wystarczająco ambitnym zadaniem jest choćby częściowe uporządkowanie wiedzy na temat barokowo-oświeceniowej angelologii” (s. 9).

spektywie stanowionej angelologią barok i oświecenie pozostają jakby bliźniacze. Takie zespolenie jest uwarunkowane sprzężonym z nim przejściem do porządku nad saskim półwieczem. Nie miejsce tu, by w jakichkolwiek słowach rozważać, czymże ono było? Zmierchem kultury staropolskiej? Półwieczem samostnym? Początkiem kultury oświecenia? Znamienne natomiast okaże się to, jak wiek XVIII jest reprezentowany w recenzowanej książce. Ta jest bowiem opatrzona i bibliografią podmiotową, i bibliografią przedmiotową. Doprawdy nieładnie wykorzystywać tę pierwszą (gruntowną i niefikcyjną⁸) przeciwko autorowi, jednak fundamentalny status chronologii epok historycznoliterackich – mniemam – usprawiedliwia mnie.

Tak więc w bibliografii podmiotowej znajdziemy sto dziewięćdziesiąt dwie pozycje źródłowe. Tylko w przybliżeniu (gdyż chronologia niektórych tekstów pozostaje nierozstrzygnięta) stwierdzimy, że niespełna siedemdziesiąt można (umownie!) datować na XVIII stulecie, tj. od wstąpienia na tron Augusta II Sasa w 1697 roku aż po sam koniec „wieku rozumu” (jakim, przyjmijmy, będzie 1800 rok). Spośród tych sześćdziesięciu siedmiu osiemnastowiecznych pozycji aż około pięćdziesięciu pochodzi z lat królowania Sasów. Oznacza to, że mniej więcej trzy czwarte osiemnastowiecznych źródeł to teksty datowane na saskie półwiecze (1697–1763). Można spierać się o podział bibliografii podmiotowej na dzieła barokowe i saskie, a także saskie i oświeceniowe, jednak najogólniejsza wymowa tej bibliografii pozostaje nieporuszona: mniej więcej trzy czwarte osiemnastowiecznych źródeł pochodzi z lat królowania Sasów. W takim to kontekście „równorzędność” barokowej i oświeceniowej twórczości angelofanicznej oraz angelologii⁹ zabrzmi dyskusyjnie, ponieważ źródła oświeceniowe należy określić jako źródła przeważnie saskie. W perspektywie historycznoliterackiej przejście do porządku nad podziałem literatury XVIII wieku na „półwiecze saskie” i „półwiecze stanisławowskie” jest nie do przyjęcia.

Zamykające recenzowaną książkę dwie bibliografie, podmiotowa i przedmiotowa, jedynie wstępnie mogą unaocznic dwa najpoważniejsze wyzwania, z jakimi przyszło zmierzyć się Dariuszowi Dybkowi. Pierwsze wyzwanie: źródła swą objętością jakby przekraczające możliwości ludzkiej percepcji (tym bardziej że wśród nich dominują starodruki, o ileż trudniejsze w lekturze niż współczesne edycje dawnych tekstów). Drugie wyzwanie: stan badań (bibliografia przedmiotowa liczy ponad dziewięćdziesiąt pozycji). Jednak o trudności stanowionej „angelomanicznym” stanem badań rozstrzyga nie tyle sama liczba angelologicznych publikacji, ile przede wszystkim to, o czym sam Dariusz Dybek pisze tymi słowami:

Temat niniejszej pracy w części pokrywa się z tym, który podjęła D. [Danuta – K.O.] Künstler-Langner. Można więc zadać pytanie: czy kolejna książka jest potrzebna? Żywiąc nadzieję, że tak, chciałbym wskazać, iż publikacja *Anioł w poezji baroku* [podtytuł: *Dzieje postaci w kulturze dawnej Europy* – K.O.] miała jednak inny zakres i odmienną koncepcję. Toruńska uczona przede wszystkim znaczną część rozważań poświęciła temu, co pisano o Boskich posłańcach w średniowieczu i odrodzeniu. Poza tym uwagi o niebiańskich istotach układają się u niej w „erudycyjny przewodnik po świecie aniołów w kulturze dawnej Europy”¹⁰ i dotychczas realizacją tematu nie przekrojowo, lecz w odniesieniu do pojedynczych dzieł. *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku* w mniejszym stopniu zawiera odniesienia do angelologii przedbarokowej, bardziej natomiast dąży do systematycznego przeglądu przynajmniej niektórych wątków anielskich, przy czym ich egzemplifikacje pochodzą z tekstów zazwyczaj nienależących do literatury pięknej (zwłaszcza kazań), a jeżeli nawet do niej się kwalifikują, to nie zasługują na miano arcydzieł.

s. 8–9

10 Słowa opatrzone cudzym słowem pochodzą z recenzji: K. OBREMSKI: [rec.] *Danuta Künstler-Langner, „Anioł w poezji baroku. Dzieje postaci w kulturze dawnej Europy”*. „Pamiętnik Literacki” 2010, z. 1, s. 226.

11 „[Nagana – K.O.] Dzieli się zaś na te same rozdziały, co i pochwała. I należy ganić te same rzeczy, które się chwali: osoby oraz postawy, pory [czas pojmowany jako *kairos* – K.O.] i miejsca, nieme zwierzęta, a ponadto rośliny”. AFTONIOS: *Progymnasmata*. Tłum. B. AWIANOWICZ. „Terminus” 2005, R. 7, z. 1–2 (12–13), s. 322 (w cytacie pominięciem grecką terminologię).

12 D. KÜNSTLER-LANGNER: *Anioł w poezji baroku. Dzieje postaci w kulturze dawnej Europy*. Toruń 2007, s. 5.

Faktycznie, tematy obydwu angelologicznych książek częściowo się pokrywają. Fundamentalną różnicą pozostają natomiast odmiennie koncepcje i to one pozwalają przeciwstawić sobie obydwie książki. Przeciwstawić „retorycznie”, tj. zgodnie z teorią wymowy pokazowej (demonstratywnej), gdzie pochwała i nagana współtworzą relację symetryczną¹¹.

Przeciwstawienia wskazane przez Dariusza Dybka (tj. po części odmiennie zakresy chronologiczne i różne koncepcje: analiza pojedynczych dzieł literackich oraz dzieł sztuki w książce Künstler-Langner i Dybka analiza przekrojowa kazań i dzieł nie zawsze literackich, tzn. odległych od sztuki słowa) należy poszerzyć o dalsze opozycje:

- zapewne nieco dezorientująca czytelnika „gra” tytułu (*Anioł w poezji baroku*) i podtytułu (*Dzieje postaci w kulturze dawnej Europy*) pozostaje wyłączną własnością Danuty Künstler-Langner – Dariusz Dybek swoją książkę opatruje tytułem w swej rzeczowości komunikatywnym: *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku*;
- chociaż pierwsze zdanie książki Danuty Künstler-Langner zapowiada: „Monografia ta jest próbą przedstawienia Bożego posłańca na przestrzeni wieków”¹², to tenże „erudycyjny przewodnik po świecie aniołów w kulturze dawnej Europy” zostaje przewyższony przedsięwzięciem Dybka – właśnie monograficznym –

13 „Na koniec wstępu potrzebne jest ostatnie zastrzeżenie: praca ta w zamierzeniu autora nie ma być monografią tematu. Zastrzeżenie nie wynika z zastosowania toposu skromności, lecz wydaje się po prostu, że monografia tak obszernego tematu jest niemożliwa* i wystarczająco ambitnym zadaniem jest choćby częściowe uporządkowanie wiedzy na temat barokowo-oświeceniowej angelologii” (s. 9). Por. s. 32, 42, 227. W miejscu zaznaczonym gwiazdką (*) Dariusz Dybek jako potwierdzenie owej niemożności przywołuje moje słowa, jednak pochodzące z odmiennego kontekstu – była nim recenzja książki Danuty Künstler-Langner *Anioł w poezji baroku* (recenzja opublikowana w „Pamiętniku Literackim” 2010, z. 1). Jak to możliwe, że angelologiczna monografia przed laty (w moim przekonaniu) pozostawała niemożliwa, teraz zaś twierdzą, że *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku* to monografia problemowa? Wyjaśniam: o realności podjęcia monograficznego wyzwania rozstrzyga to, że Dariusz Dybek poważnie ogranicza zakres podjętej materii: nie jest nią kultura dawnej Europy, lecz „tylko” polskie piśmiennictwo XVII i XVIII stulecia.

14 H. MARKIEWICZ: *O terminologii gatunkowej literaturoznawstwa polskiego*. W: IDEM: *Dopowiedzenia. Rozprawy i szkice z wiedzy o literaturze*. Kraków 2000, s. 106.

15 K. OBREMSKI: [rec.] *Danuta Künstler-Langner, „Anioł w poezji baroku. Dzieje postaci w kulturze dawnej Europy”...*, s. 229–230.

wbrew twierdzeniu samego autora¹³, książka *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku* jednak jest monografią, wszak charakteryzuje ją jedność podjętego w niej tematu oraz całościowe ujęcie badanej materii; konkretniej – monografią problemową, gdyż można o tej książce powiedzieć słowami Henryka Markiewicza: „praca wyczerpująca i źródłowa”¹⁴;

- wyzwanie, z jakim zmierzyła się Danuta Künstler-Langner, już w punkcie wyjścia skazane było na niepowodzenie, ponieważ wyłącznie iluzją musi pozostać przekonanie, że jedna osoba w poetyce znamiennej dla monograficznego wyczerpania może zmierzyć się z kulturą (całej!) dawnej Europy: od Lizbony po Wilno i Lwów oraz (poprzestawszy już tylko na sztuce polskiej) od ołtarza Wita Stwosza po wileński kościół św. Piotra i Pawła z jego – dla kogoś jedynie zwiedzającego tę świątynię – niepoliczalnymi aniołami i aniołkami; skromniej, ale za to realnie postępuje Dariusz Dybek: polskie piśmiennictwo dwóch ostatnich przedromantycznych stuleci staje się wyzwaniem poznawczo realnym oraz zwieńczonym istotnym poszerzeniem i pogłębieniem wiedzy o polskiej literaturze dawnej;
- w książce Danuty Künstler-Langner aniołowie byli postrzegani „rozdzielnie” (tzn. „po kolei” i „osobno”) – w książce Dariusza Dybka są przedmiotem badań (najogólniej ujmując) strukturalisty.

To jednoznaczne w swej wymowie przeciwstawienie powinno zostać dopełnione jedną krytyczną uwagą, którą po latach powtórzę:

Danuta Künstler-Langner wpadła w pułapkę przez samą siebie zastawioną: anioł jako przedmiot monografii niejako wymusza na niej zajmowanie się również tymi tekstami, w których jego rola pozostaje drugo- bądź nawet trzecioplanowa. W tym konflikcie czy tylko napięciu między monograficznym wszystkim a literaturoznawczym znaczeniem nie dostrzegam dobrego rozwiązania. Dobrego – znaczy takiego, w którym sumienność lektury zostaje jeśli już nie zharmonizowana, to przynajmniej zestrojona z respektowaniem hierarchii znaczeń. Dlatego – podkreślam: w moim przekonaniu – przedsięwzięciem poznawczo wartościowszym byłyby nie monografia anioła w poezji baroku, lecz samoistne studia nad tymi tekstami, w których postać Bożego posłańca jest kimś ważnym¹⁵.

Ta pułapka ma naturę historycznoliteracką. Czy w podobną pułapkę wpada Dariusz Dybek? Odpowiedź zależy od roli, jaka będzie mu przypisana: jako historyk piśmiennictwa autor ma prawo

do tego, aby wybitną kreację poetycką (jest nią wszak na przykład Boży posłaniec z *Tobiasza wyzwolonego*) przesłonić dziesiątkami przedstawień werbalizowanych w kazaniach czy w tekstach literackich doprawdy nieporównywalnych z dziełem „polskiego Salomona” (tak określano Stanisława Herakliusza Lubomirskiego). Nad tym prawem historyka piśmiennictwa historyk literatury może (w jego własnym przekonaniu: zasadnie) ubolewać.

Najogólniej i konstruktywnie: wraz z wcześniejszymi osiągnięciami polskiej angelologii książka *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku* za sprawą zawartej w niej strukturalnej analizy postaci Bożego posłańca pozwala myśleć o podjęciu nowego wyzwania, jakim byłyby porównawcze (anielsko-diabelskie) analizy. To, co w recenzowanej książce pozostaje wskazane jedynie punktowo (s. 83, 102, 104, 133, 142, 157, 203, 174, 234–236, 203, 247), z czasem powinno stać się materią samoistnego wyzwania dla połączonych sił angelologów i „diabłologów”. Ostatecznie: to właśnie z diabłem „duch wierny Bogu stworzył wręcz nierozzerwalny czarno-biały duet” (s. 236).

Bibliografia

- AFTONIOS: *Progymnasmata*. Tłum. B. AWIANOWICZ. „Terminus” 2005, R. 7, z. 1–2 (12–13).
- GÓRSKI K.: *Zarys dziejów duchowości w Polsce*. Kraków 1986.
- KÜNSTLER-LANGNER D.: *Anioł w poezji baroku. Dzieje postaci w kulturze dawnej Europy*. Toruń 2007.
- LE GOFF J.: *Długie średniowiecze*. Tłum. M. ŻUROWSKA. Warszawa 2007.
- MARKIEWICZ H.: *O terminologii gatunkowej literaturoznawstwa polskiego*. W: IDEM: *Dopowiedzenia. Rozprawy i szkice z wiedzy o literaturze*. Kraków 2000.
- OBREMSKI K.: [rec.] Danuta Künstler-Langner, „Anioł w poezji baroku. Dzieje postaci w kulturze dawnej Europy”. „Pamiętnik Literacki” 2010, z. 1.
- STAROBINSKI J.: *Uwagi o strukturalizmie*. Tłum. E. BIEŃKOWSKA. „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 3.
- ZIOMEK J.: *Epoki i formacje w dziejach literatury polskiej*. W: IDEM: *Prace ostatnie*. Warszawa 1994.

Krzysztof Obremski

A new book about previous angels

Summary: The subject of the following review is an over 250-page book by Dariusz Dybek entitled *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku* (2012). Devoted to one subject and providing a thorough analysis of the subject matter, it can be regarded as a monograph, and in particular, a problem monograph since it is “an in-depth and source study”, as Henryk Markiewicz puts it. However, Dariusz Dybek’s assumption of the equal status of the Baroque and the Enlightenment angelofanic works and angelology is disputable because the Enlightenment sources have to be described as overwhelmingly Saxon (waving aside the division into “Saxon half century” and “Stanislavian half century” is unacceptable from the historic and literary perspective). The values of Dariusz Dybek’s book can be appreciated by way of comparison of his work with an earlier study by Danuta Künstler-Langner *Anioł w poezji baroku. Dzieje postaci w kulturze dawnej Europy* (2007).

Key words: angel, Polish writings of the 17th and 18th centuries, religiosity, culture of Europe

Krzysztof Obremski

Nouveau livre sur les anges d'autrefois

Résumé : Le roman, comptant plus de deux cent vingt pages, de Dariusz Dybek intitulé *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku* (2012) est l'objet du compte rendu. On peut en dire qu'il est une monographie parce qu'il se caractérise par l'unité du sujet y abordé, et par la présentation complète de la matière analysée. Plus précisément, c'est une monographie approfondie, car on peut décrire ce livre tout en citant les paroles de Henryk Markiewicz : « un ouvrage exhaustif et faisant référence aux sources ». L'égalité de la production angélophanique baroque et celle du Siècle des Lumières ainsi que l'angélogologie adoptée par Dariusz Dybek est litigieuse parce qu'il faut déterminer les sources des Lumières comme des sources en général saxonnes (dans la perspective historico-littéraire, il est inacceptable de passer sous silence la division en « demi-siècle saxon » et « demi-siècle du règne de Stanislas II »). Toutefois, on peut apprécier les qualités du livre de Dariusz Dybek tout en le comparant avec l'ouvrage de Danuta Künstler-Langner, publié plus tôt et intitulé *Anioł w poezji baroku. Dzieje postaci w kulturze dawnej Europy* (2007).

Mots-clés : ange, écriture polonaise du XVII^e et XVIII^e siècle, religiosité, culture de l'Europe